

Teologiczno-moralne aspekty aborcji w kontekście tak zwanego „kompromisu aborcyjnego”



Dr Tomasz Czura - Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Obecnie zajmuje się symboliką teologiczną w aspekcie symbolu Boga jako Ojca. Ostatnio opublikował książkę: Piękno jako problem teologiczny w świetle wybranych dzieł literackich.

1. Wprowadzenie

W ostatnich dniach problem aborcji pojawił się ponownie w przestrzeni życia publicznego w Polsce. Stało się tak za sprawą obywatelskiego projektu ustawy „stop aborcji”, który ostatecznie nie znalazł poparcia rządu Prawa i Sprawiedliwości i został odrzucony. Sam pomysł zaostrzenia istniejącej od 1993 r. ustawy wzbudził bardzo ostre reakcje. Na portalach społecznościowych przeciwnicy zaostrzenia ustawy zalewali jej zwolenników pełnymi nienawiści komentarzami. Na ulice wyszedł tak zwany „czarny marsz”, który popierany przez wielu celebrytów miał za cel wzbudzenie sprzeciwu społecznego wobec planów zaostrzenia ustawy. Organizatorzy marszu wskazywali na to, że są rzekomo głosem kobiet w naszym kraju. Samo to założenie rzucało negatywny cień na to przedsięwzięcie. Pojawia się bowiem pytanie, kto dał mandat reprezentowania wszystkich kobiet jakiejś części społeczności kobiet w Polsce? Słuszne prawo do demonstrowania zostało w ten sposób zideologizowane już na starcie. Bardziej umiarkowana strona wyrażająca sprzeciw wobec projektu ustawy wskazywała na zawarty w 1993 roku kompromis aborcyjny między lewicą a prawicą ówczesnych elit politycznych w Polsce. Czy jest to słuszny argument? Czy raz zawarty kompromis jest święty i nie należy go rewidować nawet wówczas, gdy sytuacja polityczna, prawna i społeczna uległa zmianie? Oczywiście byłoby czymś nieodpowiednim obstawać przy tak pojętym kompromisie. Samo bowiem pojęcie kompromisu zawiera w sobie pewną formę przejściowości. Stąd warto zapytać, czy z punktu widzenia chrześcijańskiej nauki moralnej można mówić o aktualności wspomnianego kompromisu? Sprawa jest o tyle poważna, że część ludzi deklarujących się jako katolicy powołuje się na fragment encykliki Jana Pawła II, w którym papież rzekomo zezwala parlamentarzystom zagłosować za ustawą, która zmniejsza liczbę aborcji, ale dopuszcza wyjątki. Rzeczywiście papież pisze o możliwości zagłosowania za ustawą, która dopuszcza wyjątki aborcyjne, ale trzeba ten zapis widzieć w odpowiednim kontekście, to znaczy, biorąc pod uwagę całość encykliki, a nie wyrwany z kontekstu fragment. Warto zauważyć, że św. Jan Paweł II podczas swego długiego pontyfikatu tylko jeden raz wypowiedział się w sposób nieomylny (spełniając wszystkie warunki nauczania *ex cathedra*)¹, i było to właśnie w encyklice *Evangelium vitae*. We wspomnianej encyklice św. Jan Paweł II uznał, że aborcja jest zawsze złem!² Jako taka aborcja nie może podlegać kompromisowi. Skąd więc zaistniało nieporozumienie?

¹ Por. Konstytucja dogmatyczna *Pastor aeternus* o Kościele Jezusa Chrystusa, 18 czerwca 1970 r., w: *Breviarium Fidei*, pod red. I. Bokwy, Poznań 2007, nr 675.

² „Dlatego mocą Chrystusowej władzy udzielonej Piotrowi i jego Następcom, w komunii z biskupami Kościoła katolickiego, potwierdzam, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głę-

2. Czy „kompromis aborcyjny” jest aktualny?

Ci spośród katolików, którzy powołują się na dopuszczalność aborcji w niektórych przypadkach (kiedy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego, w przypadku wysokiego prawdopodobieństwa upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, w przypadku gdy ciąża zagraża zdrowiu lub życiu kobiety)³ przywołują następujący cytat z encykliki papieża: „Szczególny problem sumienia mógłby powstać w przypadku, w którym głosowanie w parlamencie miałooby zdecydować o wprowadzeniu prawa bardziej restryktywnego, to znaczy zmierzającego do ograniczenia liczby legalnych aborcji, a stanowiącego alternatywę dla prawa bardziej permissywnego, już obowiązującego lub poddanego głosowaniu (...) W omawianej tu sytuacji, jeśli nie byłoby możliwe, odrzucenie lub całkowite zniesienie ustawy o przerwaniu ciąży, parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest *ograniczenie szkodliwości* takiej ustawy i zmierzającym w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej. Tak postępując bowiem, nie współdziała się w sposób niedozwolony w uchwalaniu niesprawiedliwego prawa, ale raczej podejmuje się słuszną i godziwą próbę ograniczenia jego szkodliwych aspektów”⁴. Jak łatwo zauważyć papież Jan Paweł II wyraża jednoznaczne poglądy odnośnie aborcji, którą uważa za zło w każdej sytuacji i w ten sposób wyraża naukę Kościoła katolickiego na ten temat. Oczywiście problem winy jest bardziej złożony i często w przypadku kobiety nie można mówić o jej pełnej winie, a nawet można przyjąć, że czasem za zło aborcji odpowiada zupełnie inna osoba, niż ta, która ostatecznie się jej poddała (kobieta). Papież wskazuje jednak na sytuację, że stanowiący prawo w naszym kraju mogą zagłosować za ustawą zmniejszającą liczbę legalnych aborcji, jednak obwarowuje to działanie szeregiem warunków koniecznych do spełnienia. Pierwszym z nich jest cel udzielenia takiego poparcia. Tym celem nie może być osobisty pogląd parlamentarzysty, który przyjmuje wyjątek od reguły zakazu aborcji, ale chęć ukrócenia obowiązującej ustawy lub tej, która jest dopuszczona do głosowania. Musi zatem istnieć bezpośredniość legislacyjna dwóch ustaw, czyli obie ustawy są możliwe do przyjęcia tu i teraz. Kierując się słowami papieża nie można przyjąć takiego toku myślenia: utrzymajmy za wszelką cenę kompromis aborcyjny, ponieważ jak lewica wygra wybory za cztery lata to wprowadzi ustawę liberalniejszą niż ta, która jest teraz. W ten sposób katolicy staliby się zakładnikami kompromisu z 1993 roku. Zasadą kompromisu jest tymczasowość. Wiele zmieniło się w Polsce od 1993 roku, co sprawia, że możliwy jest całkowity zakaz aborcji z tym jednym wyjątkiem, gdy ciąża zagraża życiu kobiety. Wówczas jednak nie będzie mowy o kompromisie, ale o jedynym wyjątku od słusznej reguły. Wyjątek ten jest szczególny i jedyny w swoim rodzaju, ponieważ wartość etyczna czynu niezależnie od zastosowania reguły lub odstępstwa od niej jest taka sama. Chodzi bowiem w jednym i drugim przypadku o to samo, to znaczy o ratowanie ludzkiego życia. Wówczas trudno mówić o aborcji, a raczej chodzi o zabieg ratowania życia kobiety. W świetle słów św. Jana Pawła II nie można powoływać się dzisiaj na tak zwany „kompromis aborcyjny”, ponieważ warunki polityczne, społeczne i gospodarcze zmieniły się do tego stopnia, że możliwe staje się wprowadzenie ustawy, która lepiej ochroni nienarodzone życie.

boko niemoralnym. Doktryna ta, oparta na owym niepisanym prawie, które każdy człowiek dzięki światłu rozumu znajduje we własnym sercu (por. Rz 2, 14-15), jest potwierdzona w Piśmie Świętym, przekazana przez Tradycję Kościoła oraz nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne”; Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, 25.03.1995, Rzym, nr 57, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 917.

³ Por. R. Krajewski, *Prawne kontrowersje ochrony życia człowieka. Studium z prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Płock 2004, s. 82.

⁴ Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae...*, dz. cyt., nr 73.

3. Argumenty teologiczno-moralne za życiem ludzkim

Bóg chrześcijan stanowi prawo i jest źródłem moralności dla wszystkich wyznawców. Problem uzasadnienia teologicznego w przypadku przykazania „nie zabijaj” napotyka pewną trudność. Klasyczny podział na etykę heteronomiczną i autonomiczną nie daje zadowalających rezultatów. Po grecku *heteros* znaczy „inny”, natomiast *autos* znaczy „ten sam”, zaś *nomos* oznacza „prawo”. Chodzi zatem o to, czy prawo, któremu podlega człowiek jest „z zewnątrz” niego i ono go determinuje, czy też pochodzi z jego „wnętrza” i jest wynikiem autodeterminacji⁵. Etyka Biblii rozsadza ten podział, ponieważ Bóg jest jednocześnie kimś transcendentnym i immanentnym. Innymi słowy, jest poza światem i w świecie jednocześnie, dlatego etyka, która rodzi się ze spotkania z Bogiem ma charakter teonomiczny (*teos* Bóg, *nomos*, prawo)⁶. Można w tym miejscu przywołać piękne sformułowanie użyte przez św. Jana Pawła II, podkreślające z jednej strony pochodzenie moralności od Boga, a z drugiej możliwość odczytania tego prawa przez wszystkich ludzi za sprawą sumienia - chodzi o pojęcie „teonomii uczestniczącej”⁷. Tak więc słuszni można uznać, że etyka inspirowana chrześcijaństwem jest uniwersalna, ponieważ ustanawia normy, dostępne dla wszystkich ludzi nawet niewierzących na płaszczyźnie sumienia i uzasadnia je teologicznie. Innymi słowy, to, co „mówi” sumienie jest dla chrześcijan „głosem” Boga⁸.

Pismo Święte w bardzo radykalny sposób przeciwstawia się zabijaniu. Zakaz mordowania jest wyrażony przez Biblię jako przykazanie główne i obejmujące całą ludzkość (por. Rdz 9, 5-6)⁹. W Starym Testamencie za morderstwo z premedytacją niewinnej osoby groziła równoważna kara, to znaczy kara śmierci (por. Wj 21, 12; Kpł 24, 7)¹⁰. Z czasem Kościół złagodził swoje stanowisko odnośnie stosowania kary śmierci, wskazując na inne środki zapobiegawcze¹¹. W zasadzie konieczność zabezpieczenia społeczeństwa przed działaniem agresora może obejść się bez stosowania kary śmierci¹².

Oczywiście przykazanie „nie zabijaj” obejmuje również płód ludzki¹³. Katechizm Kościoła Katolickiego głosi: „Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia”¹⁴. Św. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* poddaje głębokiej analizie naukę o ochronie życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci zawartą w Piśmie Świętym i Tradycji. Człowiek, zdaniem papieża, jako ukształtowany na obraz i podobieństwo swego Stwórcy (por. Rdz 1 26-28) musi być chroniony od samego początku, już w łonie matki, aż do naturalnej śmierci, gdyż w osobie ludzkiej odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy¹⁵. Życie ludzkie jest święte, ponieważ jego twórcą i źródłem jest Bóg. W Nowym Testamencie Jezus potwierdza ważność przykazania „nie zabijaj” (por. Mt 19, 16-19) i czyni z niego warunek otrzymania życia, które jest mocniejsze niż śmierć. W tym samym duchu wypowiada się św. Jan w swoim Liście: „Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego”¹⁶. Przykazanie „nie zabijaj” ma zatem wartość bezdysku-

⁵ Por. M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, Kraków 2009, s. 30.

⁶ Por. Tamże, s. 31.

⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 41, w: *Encykliki Ojca Świętego...*, dz. cyt., s. 751.

⁸ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7.12.65 r., Rzym, nr 16.

⁹ Por. M. Wojciechowski, *Etyka...*, dz. cyt., s. 245.

¹⁰ Por. Tamże.

¹¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2267.

¹² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae...*, dz. cyt., nr 56.

¹³ Por. M. Wojciechowski, *Etyka...*, dz. cyt., s. 246.

¹⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego...*, dz. cyt., nr 2270.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae...*, dz. cyt., nr 53.

¹⁶ Por. Tamże, nr 54.

syjną, a w przypadku osoby niewinnej ma wartość absolutną, zwłaszcza gdy jest to człowiek bezbronny¹⁷. W tym kontekście niezwykle przejmująco i wzruszająco brzmią słowa Psalmu 139: „Dziękuję Ci, że stworzyłeś mnie tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę, nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem...” (Ps 139, 14-15). Słowa te sugerują, że Bóg jest absolutnym Panem życia, jego źródłem i Stróżem od samego początku, dlatego nie można nigdy uzasadnić i usprawiedliwić moralnie aborcji¹⁸.

Również Tradycja nie pozostawia wątpliwości, co do moralnej oceny aborcji. Sobór Watykański II wypowiada się jednoznacznie i nazywa aborcję „okropnym przestępstwem”¹⁹. Znaczącym głosem w debacie o problemie aborcji jest nauczanie papieskie. Wszyscy ostatni papieże w sposób zdecydowany potępili aborcję. Szczególnie św. Jan Paweł II poświęcił bardzo wiele miejsca temu zagadnieniu w swoich pismach i wypowiedziach, o czym świadczy chociażby fakt poświęcenia całej encykliki *Evangelium vitae* zagadnieniom świętości i ochrony życia.

4. Argumentacja filozoficzno-moralne

Współcześnie katolicycy myśliciele kierują swe zainteresowania w stronę personalizmu. Trudno zdefiniować czym ostatecznie jest personalizm, jednak z całą pewnością można powiedzieć, że w centrum jego refleksji stoi człowiek. Emmanuel Mounier pisze: „Personalizm jest dla niektórych ludzi niezrozumiały dlatego, że szukają w nim jakiegoś skończonego systemu, podczas gdy jest on perspektywą, metodą, zobowiązaniem”²⁰. Z kolei ks. prof. Czesław Bartnik odróżnia personalizm jako system od personologii. Według niego o personalizmie można mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z nowym systemem myślowym konkurującym niejako z innymi systemami. W centrum takiego systemu stoi osoba ludzka i kierunek ten bierze sobie osobę ludzką za punkt wyjścia, pewnik i etodę myśli. Z kolei personologia to nauka o osobie, która może stać się częścią innych systemów i kierunków²¹. W tym drugim szerszym znaczeniu personologia stanowi „składnik” wielu systemów i sposobów mówienia o człowieku i jego etyce.

W przypadku etyki personalistycznej uprawianej w Polsce głównie w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego warto wyróżnić postać Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II. Widzi on człowieka jako byt osobowy, to znaczy obdarzonego rozumem, zdolnego do myślenia pojęciowego, posiadającego zdolność kierowania swoim własnym działaniem²². Wojtyła podkreśla również relacyjną zdolność człowieka jako osoby do kontaktowania się ze światem zewnętrznym w tym do budowania więzi z innymi ludźmi oraz z Bogiem²³. Stąd płynnie logiczny wniosek, iż człowiek-osoba jest ciałem, ale również i duchem, jest częścią świata fizycznego i biologicznego, ale również i wymiaru duchowego²⁴. Dlatego Wojtyła proponuje zasadę personalistyczną w etyce, która będzie regulowała moralność człowieka. Mówi ona o tym, że osoba ludzka nie może być traktowana jako środek do celu, ale zawsze również jako cel działania. Tak sformułowana zasada personalistyczna jest ważniejsza od zasady utilitarystycznej, która wskazuje na użyteczność jako główne kryterium działania. Zasada personalistyczna jest ważniejsza, ponieważ reguluje relacje między osobami. Natomiast zasada utilitarystyczna reguluje relację osoby do rzeczy²⁵.

Tak wypracowana etyka personalistyczna będzie towarzyszyła Karolowi Wojtyłemu w latach

¹⁷ Por. Tamże, nr 57.

¹⁸ Por. Tamże, nr 57-58.

¹⁹ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 51.

²⁰ Por. E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, tłum. A. Krasieński, Kraków 1960, s. 248.

²¹ Por. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 30.

²² Por. J. Gałkowski, *Jan Paweł II o godności człowieka*, [w:] *Zagadnienie godności człowieka*, pod red., J. Czerkowskiego, Lublin 1994, s. 104.

²³ Por. Tamże, s. 104-105.

²⁴ Por. Tamże, s. 105.

²⁵ Por. Tamże, s. 105-106.

jego pontyfikatu, gdy jako Jan Paweł II będzie się do niej wielokrotnie odwoływał. W swoich papieskich wystąpieniach papież Polak będzie podkreślał konkretność i niepowtarzalność każdej ludzkiej osoby, stworzonej i chcianej nie dla jakiegoś innego celu, lecz dla niej samej²⁶. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że relacje między osobami ludzkimi są ufundowane na relacji Boga do stworzenia i w tym sensie są przygotowaniem na najważniejsze spotkanie - człowieka z Bogiem.

Tak rozumiana etyka personalistyczna chroni osobę ludzką od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Argumentacja etyczna Kościoła katolickiego idzie właśnie w tym kierunku. Kościół uznaje osobę ludzką za cel działań i przestrzega przed przedmiotowym jej traktowaniem. Współczesny trend hedonistyczny w etyce próbuje jednak ustawić w centrum zasadę utylitarystyczną w miejsce zasady personalistycznej. By tego dokonać podejmuje się próby określenia statusu ontycznego płodu ludzkiego w kategoriach nie-personalistycznych i dzięki temu dopuszcza się możliwość utylitarnej postawy do zagadnień aborcji. Płód ludzki według wielu etyków i osób odpowiedzialnych za ustanawianie prawa to tylko „zlepek komórek” z którym można do pewnego momentu postępować w sposób dowolny. Do jakiego momentu? Tutaj pojawia się problem u myślicieli proaborcyjnych. Otóż okazuje się, że takiego „punktu” od którego „zlepek komórek” stałby się osobą ludzką nie da się ustalić. Należałoby zatem pójść za argumentacją Kościoła katolickiego i w sposób logiczny uznać, że z powodu braku jednoznacznego kryterium pozwalającego określić czas personogenezy należy uznać embriion ludzki za byt osobowy już od momentu poczęcia. Każda wątpliwość powinna być rozstrzygana na korzyść rozwijającego się życia a nie przeciw niemu. Ten sam człowiek, który potrafił wypracować kulturę sędowniczą, w której wątpliwości dotyczące winy domniemanego zabójcy rozstrzyga się zawsze na jego korzyść, nie potrafi tego samego zastosować wobec bezbronnego życia rozwijającego się w łonie matki. Czy takie prawo i taki „kompromis” przeciw życiu może być godny człowieka?

5. Aspekt prawny

Problem aborcji to nie tylko zagadnienie moralne, czy teologiczne, ale również prawne. Nie wchodząc na teren zarezerwowany dla specjalistów w tej dziedzinie, warto zasygnalizować kilka spraw. Pierwszą z nich jest fakt, że ustawa z 1993 r. chroni lekarza dokonującego zabieg, kobiecie²⁷, która podlega zabiegowi, ale nie ochrania w wystarczający sposób dziecka. Ustawa z 1993 r. oraz Rozporządzenie ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 22 stycznia 1997 r. przewidują, że zabiegu aborcji może dokonać jedynie lekarz w szpitalu (ponadto lekarz dokonujący zabiegu musi mieć co najmniej pierwszy stopień specjalizacji z ginekologii i położnictwa; w innym przypadku lekarz będący na specjalizacji z ginekologii może dokonać aborcji, ale w obecności lekarza mającego uprawnienia do dokonania zabiegu aborcji²⁸). Jedynie przerwanie ciąży oparte na przesłance kryminalnej może mieć miejsce w prywatnym gabinecie lekarza²⁹. Poza tym znowelizowana ustawa z 1993 r. z dnia 6 czerwca 1997 r. wyznacza karnoprawny zakres ochrony dziecka poczętego. Przewiduje ona karę do 3 lat więzienia dla osoby, która przeprowadzi aborcję za zgodą kobiety ciężarnej. Sankcja karna nie obejmuje kobiety, chroniąc ją w ten sposób. Przepęstwem zagrożonym taką samą karą jest także udzielenie pomocy kobiecie ciężarnej w dokonaniu przerwania ciąży. Pomoc ta może polegać między innymi na: sfinansowaniu zabiegu, sfałszowaniu dokumentów pozwalających dokonanie aborcji z przesłanki kryminalnej, pośredniczenie w kontakcie z lekarzem, który dokona nielegalnego zabiegu, dostarczenie narzędzi do dokonania samoaborcji, nakłanianie

²⁶ Por. Tamże, s. 107.

²⁷ Por. R. Krajewski, *Prawne kontrowersje...*, dz. cyt., s. 91.

²⁸ Por. Tamże, s. 83.

²⁹ Por. Tamże.

kobiety do dokonania nielegalnej aborcji³⁰.

Jak widać ustawa z 1993 r. jak i jej nowelizacja z 1997 r. pokazują, że można prawnie coraz lepiej chronić zarówno matkę dziecka jak i dziecko oraz lekarza dokonującego zabieg, jednak dopuszczalność aborcji w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego lub gdy pojawia się przesłanka eugeniczna, wystawia na śmierć bezbronne istoty ludzkie. Badania pokazują, że 98% aborcji dokonanych na podstawie wymienionej wyżej ustawy dokonuje się ze względów eugenicznych. Zgodne z prawem aborcowanie dzieci z wadami, które potrzebują większej uwagi i ochrony, wydaje się być porażką państwa prawa. Nie może być tak, że chronimy i dbamy tylko o dzieci zdrowe, natomiast chore skazujemy na śmierć. Nie rozwiązuje problemu wprowadzenie progu czasowego dla dokonania aborcji. W przypadku przesłanek eugenicznych okres ten wynosi do momentu osiągnięcia przez płód zdolności przeżycia poza organizmem kobiety, co według WHO wynosi 22 tydzień ciąży. W przypadku ciąży, która powstała w wyniku czynu zabronionego okres ten wynosi do 12 tygodnia ciąży³¹. Oczywiście samo wprowadzenie progów czasowych może ocalić niektóre istnienia ludzkie od zagłady, jednak nie rozwiązuje problemu, ponieważ nadal zgodnie z prawem w Polsce uśmiercane są dzieci w łonach matek.

Drugą ważną sprawą jest szkodliwość zabiegów aborcji i ich niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia kobiety. Prof. Bogdan Chazan wymienia zagrożenia powstałe w wyniku przeprowadzanych aborcji: powikłania bezpośrednie (krwotok, uszkodzenie macicy, zakażenie, gorączka); oraz późniejsze niepowodzenia prokreacji (niepłodność, poronienie samoistne, poród przedwczesny, urodzenie martwego dziecka, inne powikłania ciąży i porodu)³². Do tego należy bez wątpienia dodać zagrożenia zdrowia psychicznego kobiet, które poddały się aborcji. Nancy Michels przedstawia cały wachlarz negatywnych uczuć towarzyszący kobiecie, która dokonała aborcji. Po krótkotrwałej uldze po usunięciu niechcianej ciąży następuje ogromny żal, ale również i gniew na siebie i tych, którzy przyczynili się do dokonania zabiegu³³. Następnie wspomniana autorka wskazuje na szereg reakcji emocjonalnych, których doświadcza kobieta cierpiąc na tak zwany zespół poaborcyjny: depresja, żal, smutek, niepokój, wstyd, bezradność, rozpacz, obniżenie poczucia własnej wartości, powtarzające się sny i koszmary, reakcje towarzyszące rocznicy aborcji, skłonności samobójcze, uzależnienie od alkoholu i/lub leków bądź narkotyków, zaburzenia życia seksualnego, brak pewności siebie, otępienie, bolesne odtwarzanie przebiegu aborcji, problemy w komunikowaniu się z innymi, osamotnienie, fantazjowanie na temat płodu, samopotępienie, niekontrolowany płacz, zaburzenia odżywiania, zaabsorbowanie sobą, zakłócenie procesów myślowych, gorycz oraz poczucie straty i pustki³⁴.

Do tego dochodzą jeszcze konwencje międzynarodowe, z których najważniejszą jest Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Organizację Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku z dnia 20 listopada 1989 r. Zakłada ona między innymi prawo do życia i rozwoju każdego dziecka. Według niej za „dziecko” należy uznać każdą istotę ludzką poniżej osiemnastego roku życia, chyba że zgodnie z prawem odnoszającym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność³⁵. Jednak ustawodawstwo części państw sprzeciwiło się uznaniu dzieci nienarodzonych jako podlegających powyższej definicji (między innymi Francja)³⁶. Pozwoliło to utrzymać przez te państwa liberalnych rozwiązań dotyczących aborcji. Jednak wielu specjalistów utrzy-

³⁰ Por. Tamże, s. 87-88.

³¹ Por. Tamże, s. 83-84.

³² Por. Tamże, s. 74.

³³ Por. N. Michels, *Aborcja. Przywrócić życiu sens*, Katowice 2005, s. 27.

³⁴ Tamże, s. 28-29.

³⁵ Por. R. Krajewski, *Kontrowersje prawne...*, dz. cyt., s. 103.

³⁶ Por. Tamże, s. 104.

muje, że konwencja wprowadza definicję, która obejmuje również dzieci nienarodzone³⁷.

Zakończenie

Problem aborcji jest wciąż kontrowersyjny. Z jednej strony bowiem mamy wartość wolności kobiety, a z drugiej najwyższe prawo istoty ludzkiej, to znaczy prawo do życia. Są sytuacje, w których trzeba poświęcić jedną wartość kosztem drugiej. Chociaż wybór zazwyczaj wydaje się oczywisty, gdyż życie niewinnej istoty ludzkiej jest wartością wyższą niż wolność wyboru, to bywają okoliczności, w których obrona nienarodzonego życia kosztuje bardzo wiele. Nie trudno wyobrazić sobie sytuacje, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, albo nienarodzone dziecko ma głębokie wady i nigdy nie będzie zdrowe. Wówczas potrzeba ogromnej siły moralnej, aby nie ulec pokusie aborcji. Wówczas warto zdać sobie sprawę z tego, że jedynym uczciwym wyjściem z zaistniałej trudnej sytuacji jest ocalenie nienarodzonego dziecka.

Zawarcie tak zwanego „kompromisu aborcyjnego” było krokiem w dobrym kierunku, ponieważ w ówczesnym prawodawstwie obowiązywała ustawa bardzo liberalna. Dzięki „kompromisowi” udało się znacznie ograniczyć liczbę aborcji. Jednak minęło wiele czasu od 1993 roku. Medycyna zrobiła ogromne postępy i dzięki temu można leczyć choroby nieuleczalne do tej pory oraz podnosić jakość życia ludzi ciężko chorych. Również znacznie poprawiły się warunki społeczne w jakich żyją polskie rodziny. Ponadto obecna sytuacja polityczna znacznie sprzyja ochronie życia, ponieważ zarówno rząd jak i prezydent deklarują przywiązanie do wartości tradycyjnych, wyznawanych przez Kościół katolicki.

Prawodawstwo powinno iść w kierunku zaostrzenia obowiązującej ustawy z jednym wyjątkiem, w przypadku, gdy zagrożone jest życie kobiety w ciąży. Wówczas prawo nie może zmuszać kobiet do oddawania życia. W przypadku ciąży pozamacicznej, gdy szanse ocalenia płodu są zerowe, a życie kobiety jest zagrożone powinno przysługiwać prawo do takiego postępowania lekarza, aby mógł on ocalić życie kobiety. Wtedy trudno mówić o aborcji, ale raczej o działaniu lekarza i kobiety w celu ocalenia życia. Takie działanie powinno być poddane szczegółowemu oglądowi moralnemu po to, aby wyeliminować ewentualne nadużycia.

Streszczenie

Artykuł przedstawia problem aborcji w aspekcie teologicznym, moralnym i prawnym w kontekście tak zwanego „kompromisu aborcyjnego”. Teologiczny aspekt pojawia się w perspektywie nauki zawartej w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła, a skupia się wokół przykazania „nie zabijaj”. Na tej podstawie wykazano, że życie ludzkie jest święte, ponieważ jego twórcą i stróżem jest Bóg. Natomiast grzech przeciwko temu przykazaniu uderza niejako w samego Stwórcę. Na płaszczyźnie moralnej przypomniano stanowisko katolickich etyków oparte o zasadę personalistyczną, która przedstawia i chroni osobę ludzką jako cel działania, a nigdy jako wyłącznie środek do celu. Godność osoby ludzkiej jest zatem niezbywalna i powinna być chroniona przez etykę i prawo. W kontekście prawnym ukazano niewystarczalność obowiązującej ustawy w aspekcie ochrony poczętego dziecka. Chociaż ustawa z 1993 r. była krokiem w dobrym kierunku, ponieważ ograniczała liczbę aborcji, to jednak nie chroni w sposób wystarczający dziecka poczętego. Chodzi zwłaszcza o dopuszczalność aborcji z przyczyn eugenicznych i z przesłanki kryminalnej.

W rezultacie przeprowadzonych analiz wskazano na niewystarczalność panującego prawa w kontekście ochrony życia. W Polsce, która szczyli się swym katolicyzmem wciąż zgodnie z prawem zabija się nienarodzone dzieci. Nic nie pomoże tutaj obsesyjne i nierozsądne udawanie, że dziecko w łonie matki nie jest w pełni dzieckiem. Taka argumentacja ośmiesza tylko zwolenników aborcji.

Summary

³⁷ Por. Tamże, s. 104-106.

Theological and moral aspects of abortion in the context of the so-called "abortion compromise"

The subject of these consideration will be the problem of abortion in the context of so-called "abortion compromise". This article presents the positions of Catholic Church on the protection of human life. According to Scripture and Tradition of the Catholic Church human life is sacred. In this way article shows how to protect life from its beginning. In addition article shows that the abortion compromise of 1993 is outdated. In the light of changes in Poland our society needs a new legal solutions. We need a new law for better protection of life.

Bibliografia

Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, 25.03.1995, Rzym, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009.

Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, nr 41, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes, 7.12.65, Rzym.

Konstytucja dogmatyczna Pastor aeternus o Kościele Jezusa Chrystusa, 18 czerwca 1970 r., w: *Breviarium Fidei*, pod red. I. Bokwy, Poznań 2007.

Bartnik Cz., *Personalizm*, Lublin 1995.

Gałkowski J., *Jan Paweł II o godności człowieka*, w: *Zagadnienie godności człowieka*, pod red., J. Czerkawskiego, Lublin 1994.

Krajewski R., *Prawne kontrowersje ochrony życia człowieka. Studium z prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Płock 2004.

Kreeft P., *Aborcja? Trzy punkty widzenia*, Warszawa-Kraków 2007.

Mounier E., *Co to jest personalizm?*, tłum. A. Krasiński, Kraków 1960.

Michels N., *Aborcja. Przywrócić życiu sens*, Katowice 2005.

Wojciechowski M., *Etyka Biblii*, Kraków 2009.



Europejskie Dni Kultury Sportowej - Stalowa Wola 23.10.2016 roku.
Uczestnicy Spotkania po Mszy św. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Stalowej Woli